

**TEMAT
NA CZASIE**

NIE DAJ SIĘ NACIĄGNAĆ...

NIEUCZCIWYM POŚREDNIKOM

„Kuszono wszystkich klientów wyjątkowym oprocentowaniem” – mówi Renata Jamniuk (51 l.) z Obodowa koło Bydgoszczy

Placówkę agencyjną, która świadczyła usługi bankowe w Sępólnie Krajeńskim, znałam od kilku lat.

Należała, jak kilkanaście innych w całym regionie, do Grzegorza P.

Gdy szukałam miejsca do prowadzenia swojego rachunku, wybrałam właśnie ją.

– Jest blisko, zawsze pod ręką, no i firmuje ją logo znanego banku – tłumaczyłam mamie.

Na konto regularnie wpływała moja renta. Przyznano mi ją, ponieważ mam w głowie naczyniaka.

W 2009 r. usłyszałam o możliwości operacji.

Ale wiązało się to z kosztami. Podliczyłam oszczędności.

– Mało. Na wszelki wypadek muszę wziąć pożyczkę. Później przecież czeka mnie jeszcze rehabilitacja – stwierdziłam.

W innym banku wzięłam pożyczkę i czekałam na dokładny termin zabiegu.

Wkrótce znów odwiedziłam agencję bankową, żeby odebrać rentę.

– Jest właśnie bardzo korzystna oferta lokaty. Oprocentowanie w wysokości 11,6 proc. – opowiadała pracownica.

– To przecież dwa razy więcej niż mam teraz w tamtym banku – zainteresowałam się.

– Ale ja w każdej chwili mogę potrzebować tych pieniędzy.

– Nie ma problemu. Nawet jeśli będzie pani musiała wy-

płacić przed terminem, najwyżej straci pani część odsetek – tłumaczyła.

– Same też zainwestowałyśmy – wskazała na koleżankę.

Wszystko działało się pod szyldem banku, któremu ufałam. Pracownicy chodzili w służbowych uniformach a każda operacja potwierdzana była pieczęcią z jego logo.

– Chyba skorzystam. Każdy grosz się liczy – uznałam.

Wpłaciłam 3 tys. zł. Gdy kończył się okres lokaty chciałam wypłacić pieniądze.

– Mamy teraz jeszcze lepszą propozycję. Tym razem oprocentowanie wynosi 12,5 proc. w skali roku – stwierdziła pracownica placówki.

Z poprzedniej lokaty w terminie doliczono odsetki, więc długo się nie zastanawiałam.

Postanowiłam ponownie zainwestować te 3 tys. zł i wpłacić jeszcze kolejne 3 tys.

W kwietniu 2011 r. chciałam wziąć pieniądze z renty na opłacenie rachunków.

„Z powodu choroby personelu placówka nieczynna” – przeczytałam na drzwiach.

Zadzwoiłam pod numer, który dostałam wcześniej od pracownicy.

Dowód wpłaty

Potwierdzenie realizacji wpłaty

Nazwa i wersja systemu: Agent Agent-WEB 3.1
Nr placówki franczyzowej: BYDGOSZCZ-GDANSKA/PF-SEPC
Nr ref. z systemu centralnego banku: 100914/1
Nr ref. z systemu agencyjnego: 2422996
Data operacji: 2010-03-08
Nazwa Posiadacza: RENATA JAMNIUK
PESEL: [redacted]
Nr i seria dokumentu tożsamości zleceniodawcy: [redacted]
Nr rachunku bankowego beneficjenta: [redacted]
Kwota operacji cyfrowo: 2000,00
Kwota operacji słownie: dwa tysiące złotych zero groszy
Waluta operacji: PLN
Kwota prowizji cyfrowo: 0,00
Kwota prowizji słownie: zero złotych zero groszy
Waluta prowizji: PLN
Tytułem: wpłata własna

– Najpierw mieliśmy wywieszać informację o awarii systemu, a teraz o chorobie. Dostaliśmy już wypowiedzenia... – zawiesiła głos kobieta.

– Jak to? A co z naszymi pieniędzmi?

– Zdenerwowałam się.

– Nie wiem! Sama też zainwestowałam.

Podobno bank rozwiązał umowę franczyzową z Grzegorzem P. – odparła.

Próbowałam coś wyjaśnić przez infolinię banku.

– Umowa z panem P. została rozwiązana. Dotyczy to 22 placówek – usłyszałam jedynie.

Postanowiłam wnieść sprawę do sądu.

18 października 2012 r. zapadł wyrok. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy nakazał Grzegorzowi P. wypłacić mi 6 tys. zł wraz z odsetkami.

Ale gdy zgłosiłam się do komornika, okazało się, że ten człowiek jest... bankrutem.



Musiałam zrezygnować z operacji

– Nie mam z czego ściągnąć należności – mówił komornik. Wtedy wiedziałam już, że poszkodowanych zostało kilkaset osób! Ludzie wpłacali oszczędności życia.

Dla mnie te 6 tys. zł to także był cały majątek. Okazało się, że bez tych pieniędzy musiałam odwołać operację.

W październiku 2012 r. bydgoski Sąd Okręgowy skazał Grzegorza P. na 5 lat więzienia i naprawienie wyrządzonych ludziom szkód.

Pod szyldem znanego banku oferował wymyślone przez siebie lokaty.

– Ten oszust zgarnął miliony złotych! – nerwy puszczały nie tylko mnie.

Złożyliśmy zbiorowy pozew przeciwko bankowi. W kwietniu 2015 r. sąd wydał wyrok nakazujący wypłacić 5,6 mln zł dla poszkodowanych.

Ale bank uchyla się od odpowiedzialności i wypłat. Musiałam spłacić kredyt.

Jestem wściekła na Grzegorza P., ale także na bank. Bo to pod jego szyldem ukrywał się ten wredny oszust.

Renaty Jamniuk wysłuchał Jakub Wolski

Sposób działania

Oszczędzanie stało się dla wielu z nas koniecznością. Bez tego nie moglibyśmy sprostać nieoczekiwanym lub nadzwyczajnym wydatkom. Chociażby tym związanym z naszym zdrowiem. A nie tylko one są z każdym rokiem wyższe. Jednak oprocentowanie w bankach jest coraz niższe. Starsze osoby muszą zaś rozsądnie spożytkować każdą

złotówkę. Dlatego różne oferty finansowe, gdzie obiecywany jest znacznie wyższy zysk, niż gdzie indziej, cieszą się sporym powodzeniem. To właśnie bez skrupułów wykorzystują oszuści i naciągacze. Składają oferty bez pokrycia, posługując się bardzo skomplikowanym bankowym językiem, który trudno zrozumieć. W efekcie wyludniają od ludzi oszczędności całego życia.

Na inwestycje i lokaty

Naciągacze roztaczają wizję szybkiego i dużego zysku. Mają doskonale opracowane metody działania i wyjątkowy dar przekonywania.

■ Zamieszczają ogłoszenia w prasie, w internecie, wrzucają ulotki do skrynek pocztowych w blokach.

■ Mogą polować na starsze osoby w banku, w urzędzie a nawet w przychodni.

■ Przekonują, że pojawiła się niesamowita okazja do zarobienia pieniędzy dzięki wyso-

kiemu oprocentowaniu na specjalnej lokacie. To czasem kilka razy więcej niż w banku. Wystarczy wpłacić gotówkę.

UWAGA! Jeśli powierzysz komukolwiek swoje oszczędności – sprawdzaj czy to wiarygodna osoba albo firma!

■ Inwestycja może dotyczyć także np. korzystnego zakupu obligacji, ziemi, złota lub kamieni szlachetnych.

■ Zakładają działające legalnie firmy. Mamią specjalnymi ofertami. Kiedy już zdobędą klientów i zbiorą duży kapitał, znikają z rynku z pieniędzmi.

TO WAŻNE! Masz obawy o swoje pieniądze – nie wpłacaj! Szukaj ostrzeżeń o nieuczciwych firmach na stronie www.knf.gov.pl

Na piramidę finansową

Oszuści udają obeznanych z finansami fachowców.

■ Wmawiają, że banki żerują na klientach, zabierając większość zysków. Sami obiecują inny podział i np. uczciwą inwestycję na giełdzie. Wystarczy niewielka kwota.

■ Wypłacają początkowo drobny zysk. Pozyskują tym nowych klientów. Ale niczego nie inwestują. Wypłaty pochodzą z tego, co płacą kolejne osoby. W końcu wszystko pada.

■ Udają, że pomagają zadłużonym osobom w uzyskaniu kredytów o niskim oprocentowa-

niu. Tak naprawdę biorą tylko ogromną prowizję za usługę.

PAMIĘTAJ! Jedynie banki mają fundusze gwarancyjne, które zabezpieczają lokowane tam pieniądze.

UWAGA!

Jeśli instytucja finansowa nie jest uczciwa szukaj pomocy w Komisji Nadzoru Finansowego

(22) 262 58 00

lub u Rzecznika Finansowego

(22) 333 73 25

Rozumieć to, co się podpisuje

Przedsiębiorca może dokonywać określonych czynności bankowych prowadząc placówkę w imieniu banku. Głównie chodzi o operacje gotówkowe i przyjmowanie podstawowych dyspozycji dotyczących rachunku bankowego (wpłaty, wypłaty, polecenia przelewu). Nie można powierzyć mu udzielenia kredytu, ale można powierzyć przyjmowanie wniosków (tzw. czynności techniczne towarzyszące czynności bankowej). Za ewentualną szkodę odpowiada zarówno agent (agent) jak i bank. Nie ma różnicy między zawarciem umowy w placówce banku i u agenta. Zasady przejrzystości nakazują dokładne zapoznanie się z warunkami umowy. Pod czymkolwiek się podpisujemy, powinniśmy rozumieć treść pisma.

Jacek Barszczewski, Dep. Komunikacji Społecznej, Komisja Nadzoru Finansowego

Usypiają naszą czujność

Działalność po szyldem znanej placówki usypia czujność klienta. Nie musimy już analizować, czy nie trafiliśmy na oszusta. Widzimy logo znanej instytucji, która daje gwarancję pewności. To skróty myślowe, które stosujemy na co dzień. Dzięki nim nie musimy bez przerwy analizować każdego drobiazgu. I takie mechanizmy doskonale potrafią wykorzystywać ci, którzy do- brych intencji nie mają. Tym bardziej, że początkowo wprowadzają „narkozę” w postaci spełniania wszystkich obietnic. Wykorzystują przez to osoby, dla których pomnożenie oszczędności ma wielkie znaczenie.

Joanna Hałaj, psycholog

NASI EKSPERCI



Jacek Barszczewski, Komisja Nadzoru Finansowego



Joanna Hałaj, psycholog